

Sygn. akt III Ca 610/15

Dnia 12 listopada 2015r.

Sąd Okręgowy w Nowym Sączu, Wydział III Cywilny Odwoławczy w składzie

następującym:

Przewodniczący - Sędzia: SO Zofia Klisiewicz

Sędzia SO Ewa Adamczyk

Sędzia SO Tomasz Białka (sprawozdawca)

Protokolant: prot. sąd. Ewelina Konieczny

po rozpoznaniu w dniu 12 listopada 2015r. w Nowym Sączu

na rozprawie

sprawy z powództwa A. M.

przeciwko J. H.

o zapłatę

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Rejonowego w Nowym Sączu

z dnia 7 maja 2015r., sygn. akt I C 782/13

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

- **pkt II nadaje treść „kosztami procesu na rzecz pozwanego nie obciąża powódki”,**
- **uchyla pkt III,**

2. w pozostałej części apelację oddala,

3. nie obciąża powódki kosztami postępowania apelacyjnego na rzecz pozwanego.

(...)

sygn. akt III Ca 610/15

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 7 maja 2015 Sąd Rejonowy w Nowym Sączu w sprawie z powództwa A. M. przeciwko J. H. o zapłatę oddalił powództwo (pkt I), kosztami postępowania obciążył powódkę (pkt II) i zasądził od powódki na rzecz pozwanego kwotę 1 217 zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego (pkt III).

W uzasadnieniu wskazał, że powódka domagała się od pozwanego zasądzenia kwoty 5 040 złotych wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia

26 października 2012 roku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia za doznane krzywdy, kwoty 150 złotych wraz z ustawowymi odsetkami tytułem odszkodowania za poniesione koszty leczenia, zakupu leków oraz konsultacji

medycznych, kwoty 923,40 złotych wraz z ustawowymi odsetkami tytułem skapitalizowanej renty na zwiększone potrzeby obejmujące koszty pomocy osób trzecich oraz kwoty 85,20 złotych wraz z ustawowymi odsetkami tytułem zwrotu kosztów dojazdu do placówek medycznych. Kwoty te stanowiły 1/10 część przysługującego powódce względem pozwanego roszczenia. Domagała się również zasądzenia kosztów procesu oraz ustalenia odpowiedzialności pozwanego za dalsze mogące powstać w przyszłości skutki zdarzenia.

Roszczenie to zostało sformułowane na gruncie stanu faktycznego, który Sąd Rejonowy ustalił w poniżej opisany sposób.

W dniu 1 sierpnia 2003 roku została zawarta umowa zlecenia zarządzania nieruchomością wspólną pomiędzy Zarządem Wspólnoty Mieszkaniowej ul. (...) w N., a J. H., prowadzącym działalność gospodarczą pod firmą (...). W § 2 umowy przewidziano, że do obowiązków zarządcy należy m.in. utrzymanie w należyтым stanie porządku i czystości pomieszczeń i urządzeń budynku służących do wspólnego użytku mieszkańców. W § 3 umowy zawarto zaś zapis, iż w razie gdyby do wywiązania się przez zarządcę z obowiązków wymienionych w § 2 niezbędne było zawarcie przez niego z osobami trzecimi umów o usługi lub roboty na rzecz nieruchomości wspólnej, zarządca jest obowiązany niezwłocznie powiadomić o tym zleceniodawcę oraz przed podpisaniem umowy uzyskać akceptację zleceniodawcy dotyczącą zakresu, treści i skutków zawieranej umowy. Wynagrodzenie pozwanego ustalono na kwotę 600 złotych miesięcznie.

Pozwany wskazał wspólnocie E. S. jako kandydata do zatrudnienia w charakterze osoby sprzątającej. W dniu 1 stycznia 2006 roku została zawarta umowa zlecenia pomiędzy Wspólnotą Mieszkaniową (...) w N., a E. S., na okres od 1 stycznia 2006 roku do 31 grudnia 2013 roku. Na mocy tej umowy E. S. zobowiązała się m.in. do uprzątkowania – usuwania błota, śniegu, lodu i innych zanieczyszczeń oraz posypywania piaskiem i solą całego ogrodzonego – wewnętrznego terenu wspólnoty mieszkaniowej oraz do uprzątkowania – usuwania błota, śniegu, lodu i innych zanieczyszczeń oraz posypywania piaskiem i solą chodnika od ulicy (...) na wysokości ogrodzenia terenu wspólnoty mieszkaniowej. W ramach zawartej umowy, E. S. przyjęła na siebie odpowiedzialność za wszelkie szkody wynikłe z tytułu niewłaściwego wykonywania obowiązków umownych i zobowiązała się ubezpieczyć od odpowiedzialności cywilnej i nieszczęśliwych wypadków. Umowę w imieniu wspólnoty podpisał pozwany.

E. S. sumiennie wykonywała swoje obowiązki. Koordynowaniem jej prac zajmował się zarządca tj. pozwany J. H.. Pozwany wypłacał jej wynagrodzenie z konta wspólnoty.

Dnia 20 stycznia 2011 roku, około godziny 19⁰⁰, na terenie należącym do wspólnoty powódka A. M. poślizgnęła się na oblodzonej kostce (lód był przykryty warstwą śniegu), w wyniku czego doznała licznych obrażeń ciała i została przetransportowana karetką pogotowia do szpitala. Zdiagnozowano u niej uraz prawej nogi w postaci złamania skośno – spiralnego 1/3 dalszej kości piszczelowej prawej z przemieszczeniem odłamów, złamanie podgłowe kości strzałkowej prawej, złamanie brzeżne krawędzi piszczelowej prawej.

Sąd Rejonowy uznał, że roszczenie powódki nie zasługuje na uwzględnienie. Jego zdaniem pozwany nie był bowiem biernie legitymowany. W § 2 umowy zawartej przez wspólnotę z pozwanym ustalono, iż do obowiązków zarządcy należeć będzie m.in. utrzymanie w należyтым stanie porządku i czystości pomieszczeń i urządzeń budynku służących do wspólnego użytku mieszkańców. Zapis ten, zdaniem Sądu wskazuje, iż wolą stron nie było zobowiązanie zarządcy do wykonywania prac związanych z utrzymaniem porządku, gdyż praca ta była jeszcze przed zatrudnieniem pozwanego wykonywana przez osobą trzecią, a następnie, w oparciu o umowę cywilnoprawną, przez E. S.. Zwrócił ponadto uwagę na to, że

w § 3 umowy zawarty jest zapis, iż w razie gdyby do wywiązania się przez zarządcę z obowiązków wymienionych w § 2 niezbędne było zawarcie przez niego z osobami trzecimi umów o usługi lub roboty na rzecz nieruchomości wspólnej, zarządca jest obowiązany niezwłocznie powiadomić o tym zleceniodawcę oraz przed podpisaniem umowy uzyskać akceptację zleceniodawcy dotyczącą zakresu, treści i skutków zawieranej umowy. Nie można przyjąć, by pozwany przekroczył umocowanie zawarte w tym postanowieniu umownym, gdyż zarząd wspólnoty zaakceptował wybór E. S.

i to wspólnota mieszkaniowa, którą reprezentował pozwany zawarła z E. S. umowę zlecenia, na mocy której miała ona wykonywać obowiązki związane m.in. z utrzymywaniem chodników w okresie zimowym.

Zgodnie z treścią art. 5 ust 1. pkt. 4 ustawy z dnia 13 września 1996 r.

o utrzymaniu czystości i porządku w gminach (Dz.U. 2012. 391) właściciele nieruchomości zapewniają utrzymanie czystości i porządku przez uprzątnięcie błota, śniegu, lodu i innych zanieczyszczeń z chodników położonych wzdłuż nieruchomości. Wspólnota zleciła wykonywanie tych czynności E. S., która w ten sposób pracuje zarobkowo. Nie ulega wątpliwości, iż E. S. nie była pracownikiem pozwanego, gdyż była zatrudniona przez wspólnotę, której organ zaakceptował jej zatrudnienie po przedstawieniu jej kandydatury przez zarządcę i to wspólnota wypłacała jej wynagrodzenie za pośrednictwem zarządcy.

Pozwany nie ponosił odpowiedzialności na podstawie art. 429 k.c. Pozwany nie dokonywał bowiem ostatecznego wyboru co do zatrudnienia osoby sprzątającej. Uczyniła to wspólnota, która zatrudniła na tym stanowisku E. S.. Nie ma zresztą podstaw do przyjęcia, iż nastąpił tutaj błąd w wyborze, gdyż E. S. miała dobrą opinię, nie było na nią skarg, a fakt, iż była zatrudniona w kilku wspólnotach odpłatnie, czyni ją profesjonalistką w zakresie prac objętych umową ze wspólnotą.

Podstawę jego odpowiedzialności nie może stanowić także art. 430 k.c. Podobnie jak w przypadku art. 429 k.c. pozwanemu nie można przypisać odpowiedzialności z tego przepisu gdyż, nie on powierzał E. S. wykonanie czynności związanych ze sprzątaniem terenu wspólnoty na własny rachunek. Co prawda przedstawił on jej kandydaturę wspólnocie, jednak była to jedynie jego propozycja, która następnie została zaakceptowana przez zarząd wspólnoty. W związku z powyższym, należy zaznaczyć, że uprawnienia pozwanego ograniczały się do obowiązków o charakterze koordynacyjnym tzn. w przypadku stwierdzenia nieprawidłowości w ocenie pracy mógł on, podobnie jak zarząd wspólnoty, zwrócić uwagę E. S..

Sąd obciążył kosztami postępowania powódkę. Zgodnie z treścią art. 187 § 1 k.p.c. w zw. z art. 126 §1 pkt 1 k.p.c., to powoda obciąża prawidłowe oznaczenie strony pozwanej. Powódka błędnie wskazała stronę pozwaną i mimo podniesionego w odpowiedzi na pozew zarzutu braku legitymacji biernej – podtrzymywała powództwo, w związku z czym w niniejszej sprawie nie można odstąpić od zasady określonej w art. 98 k.p.c.

Apelację od tego orzeczenia złożyła powódka. Zarzuciła błąd ustaleniach faktycznych przez nieuzasadnione przyjęcie, że umowa zlecenia z E. S. została zawarta przez wspólnotę, podczas gdy wobec braku dowodów na istnienie upoważnienia pozwanego do zawarcia takiej umowy w imieniu wspólnoty, prawidłowe ustalenie winno polegać na uznaniu, że umowa ta została zawarta przez pozwanego. Błędnie ustalono też, że E. S. wykonywała sumiennie swoje obowiązki, co stoi w sprzeczności z prawidłowym ustaleniem, że 20 stycznia 2011 roku na terenie wspólnoty zalegał lód przykryty warstwą śniegu, a ponadto jest to sprzeczne z zeznaniami E. S., która wskazywała, że tego dnia nie było opadów, a następnie zeznała, że śnieg spadł wieczorem, a ponadto podawała różne daty pojawienia się przez nią na przedmiotowej nieruchomości po wypadku

i powzięcia wiadomości o zdarzeniu - co budzi wątpliwości co do sumiennego wywiązywania się przez nią z obowiązków. Zakwestionowała też przyjęcie, że była ona profesjonalistką w zakresie prac wynikających z umowy zlecenia z 1 stycznia 2006 roku, a pozwany nie był w dacie wypadku odpowiedzialny za utrzymanie chodników zimą.

Zarzuciła ponadto naruszenie przepisów prawa procesowego to jest:

1. art. 231 k.p.c. oraz art. 230 k.p.c. przez uchylenie się przez Sąd Rejonowy od wyprowadzenia z przeprowadzonych dowodów okoliczności faktycznych wprost z nich wynikających, co do:

- braku przedstawienia przez pozwanego na wezwanie Sądu uchwały zarządu wspólnoty lub jej członków upoważniającej pozwanego do zawarcia w jej imieniu umowy z E. S. - co oznacza, że pozwany nie posiadał takiego upoważnienia, a co za tym idzie realizacja umowy zlecenia z 1 stycznia 2006 roku odbywała się na koszty i ryzyko pozwanego,

- dowodu z dokumentów w postaci umowy zlecenia zarządzania nieruchomością wspólną z 1 sierpnia 2003 roku - w zakresie tego, że zgodnie z brzmieniem § 1 tej umowy wspólnota zleciła pozwanemu zarządzanie nieruchomością położoną przy ulicy (...) obejmującą budynek mieszkalny oraz działkę gruntu, a co za tym idzie do zakresu jego obowiązków należało utrzymanie czystości również na terenie nieruchomości gruntowej należącej do członków wspólnoty,
- dowodu z umowy zlecenia zarządzania nieruchomością wspólną z 1 sierpnia 2003 roku w zakresie tego, że zgodnie z jej brzmieniem § 2 ust. 1 do obowiązków pozwanego należało utrzymanie w należyтым stanie porządku czystości pomieszczeń i urządzeń budynku służących do wspólnego użytku mieszkańców - co z uwagi na niejednoznaczne brzmienie tego postanowienia, a także brak możliwości ustalenia rzeczywistego zamiaru stron, zgodnie z definicją zawartą w art. 3 ust. 9 pr.bud. oznacza również utrzymanie w należyтым stanie porządku i czystości w miejscach takich jak przejazdy, ogrodzenia, place postojowe i place pod śmietniki, a także w urządzeniach technicznych związanych z obiektem budowlanym zapewniających możliwość użytkowania obiektu zgodnie z jego przeznaczeniem, a zatem odpowiadającym swoim charakterem miejscu wypadku;

2. art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie oceny dowodów w sposób przekraczający zasady swobodnej oceny tj.:

- pominięcie istotnych okoliczności wynikających z zeznań świadków R. C. i E. S. oraz pozwanego i powódki co doprowadziło do jednostronnej i wybiórczej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego niekorzystnej jedynie dla powódki, przy braku oceny dowodów świadczących o odpowiedzialności pozwanego za wypadek,
- przez uznanie, że na mocy umowy zlecenia zarządzania nieruchomością wspólną zarząd wspólnoty, w zakresie utrzymania czystości na terenie nieruchomości wspólnej, powierzył pozwanemu jedynie obowiązek utrzymania czystości w budynku mieszkalnym,
- przez przyznanie wiarygodności zeznaniom pozwanego w zakresie okoliczności towarzyszących nawiązaniu współpracy ze wspólnotą, w tym odbycia rzekomych negocjacji co do treści umowy o zarząd - w szczególności w odniesieniu do kwestii autorstwa w § 2 ust. 1 umowy, podczas gdy zasady doświadczenia życiowego wskazują, że to podmiot trudniący się profesjonalnie zarządzaniem nieruchomościami przedstawia gotowy projekt umowy, a poza tym na rozprawie z 28 lutego 2014 pozwany zeznał, że postanowienie to jest typowe dla wszystkich umów, które zawiera ze wspólnotami mieszkaniowymi;

3. art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niepodanie przez Sąd Rejonowy przyczyn, dla których odmówił wiarygodności zeznaniom świadków w zakresie pominiętym przy czynieniu ustaleń faktycznych, pominięcie, że pozwany w piśmie procesowym przyznał, że nie odnalazł uchwały wspólnoty, która dawałaby mu upoważnienie do zawarcia umowy z E. S., pominięcie zeznań i oświadczenia świadka P. S. o okolicznościach wypadku.

Zarzucała ponadto naruszenie przepisu art. 415 k.c. przez jego błędne niezastosowanie w wyniku nieuznania pozwanego za odpowiedzialnego za szkodę, której doznała powódka, choć był on odpowiedzialny za utrzymanie porządku i czystości również na terenie nieruchomości gruntowej oraz wbrew przyjętemu na siebie obowiązkowi koordynowania i nadzoru nad wykonaniem prac polegających na utrzymaniu zimowym części wspólnej nieruchomości nie sprawował należytego nadzoru nad wykonaniem umowy zlecenia z 1 stycznia 2006 roku. Podniosła też naruszenie art. 430 k.c. przez jego błędną wykładnię w zakresie w jakim Sąd uznał, że nie znajduje zastosowania do umów cywilnoprawnych, a ponadto przez jego błędne niezastosowanie w sprawie, w sytuacji gdy pomiędzy pozwanym a E. S. występował stosunek zwierzchnictwa.

W związku z tym wniosła o zmianę wyroku i uznanie powództwa za uzasadnione co do zasady, a uchylenie zaskarżonego wyroku w pozostałym zakresie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania przez Sąd pierwszej instancji. Ewentualnie domagała się uchylenia zaskarżonego wyroku w całości i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji oraz zasądzenia na rzecz powódki kosztów postępowania apelacyjnego, a w przypadku uchylenia zaskarżonego wyroku zwrotu kosztów postępowania za obie instancje.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja jest zasadna jedynie w zakresie w jakim kwestionuje rozstrzygnięcie o kosztach procesu. Orzeczenie Sądu Rejonowego w zasadniczej części jest prawidłowe, choć z innych przyczyn niż wskazano w jego uzasadnieniu.

Podzielić należy zasadniczo ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Rejonowy, co czyni zbędnym ich powtarzanie.

Treść umowy z 1 stycznia 2006 roku (k.61) nie pozostawia wątpliwości co do tego, że została ona zawarta pomiędzy wspólnotą mieszkaniową a E. S.. Umowa ta została podpisana przez pozwanego, niemniej jednak z jej treści jednoznacznie wynika, że reprezentował on podczas tej czynności wspólnotę mieszkaniową. Twierdzenia co do tego, że pozwany był stroną tej umowy są sprzeczne z literalnym brzmieniem umowy. Takiej koncepcji sprzeciwia się także wyraźne rozróżnienie w treści umowy „zleceniodawcy” tj. wspólnoty od „zarządcy” czyli pozwanego.

Prawidłowe jest ustalenie, że zarządca miał uprawnienie do zawarcia takiej umowy i poprzedzała je wcześniejsza zgoda zarządu wspólnoty. Teza taka wynika

z zeznań pozwanego (k.185,229) i świadka R. C. (k.175) oraz pisma wspólnoty z dnia 24 marca 2015 roku (k.234).

Wskazać należy, że istnienie takiej zgody zarządu może być wykazywane w każdy sposób i nie wymaga wyłącznie przedłożenia stosownej pisemnej uchwały zarządu wspólnoty. Ustalenia Sądu Rejonowego w tym zakresie potwierdza poza tym sposób wykonywania umowy

i akceptacja przez wspólnotę wypłaty z jej środków wynagrodzenia dla E. S.. Gdyby zgody na zawarcie tej umowy nie było nie dałoby się wytłumaczyć takiego zachowania wspólnoty.

Nie budzi wątpliwości Sądu Okręgowego przyjęcie, że zakres obowiązków przyjętych na siebie przez pozwanego nie obejmował fizycznego usuwania śniegu

i lodu z terenu wokół budynku wspólnoty. Treść umów wiążących pozwanego ze wspólnotą oraz wspólnotę z osobą sprzątającą nie daje do tego podstaw. Wskazuje na to także wcześniej obowiązująca we wspólnocie praktyka zatrudniania dodatkowej osoby zajmującej się m.in. sprzątaniem i odśnieżaniem tereny wokół budynku. Także wysokość wynagrodzenia zarządcy nie odpowiada kosztom związanym z tak zakreślonymi obowiązkami.

Pomimo tego nie można jednak podzielić poglądu Sądu I instancji co do tego, że pozwany nie był w ogóle odpowiedzialny za utrzymanie czystości i porządku na gruncie wspólnoty i wolą stron nie było powierzenie mu takiej odpowiedzialności. Jego obowiązkiem było zarządzanie nieruchomością obejmującą budynek mieszkalny oraz szczegółowo określoną „działkę gruntu (...) stanowiącą współwłasność właścicieli lokali znajdujących się stojącym na tej działce budynku”

(§ 1 umowy). Do jego obowiązków należało utrzymywanie w należyтым stanie porządku i czystości pomieszczeń i urządzeń budynku służących do wspólnego użytku mieszkańców, a ponadto wykonywanie, za zgodą i wiedzą zarządu wspólnoty, innych czynności niezbędnych do prawidłowego zarządzania nieruchomością wspólną (§ 2 pkt 1 i 14 umowy). Był on zobowiązany do nadzorowania porządku

i czystości na nieruchomości wspólnej wokół budynku mieszkalnego i koordynowania w imieniu wspólnoty prac zatrudnionej w tym celu osoby. Wyrazem tego było zawarcie w § 1 pkt 16 umowy z 1 stycznia 2006 roku z E. S. zobowiązania jej do wykonywania wszystkich poleceń zarządcy związanych z zarządzaniem nieruchomością. W taki sposób zainteresowane strony umów rozumiały te obowiązki, o czym świadczy także sposób ich realizacji. Pozwany był często na miejscu

i sprawdzał czy śnieg zalega m.in. na traktach pieszych. Udzielał też poleceń sprzątacze, która uważała go nawet za przełożonego.

W takim razie pozwany był odpowiedzialny za ewentualne zaniechania w zakresie utrzymania porządku w miejscu, gdzie doszło do wypadku. Jego odpowiedzialność znajdowałaby wówczas oparcie w art. 415 k.c. Błędy w zakresie organizacji pracy lub zaniechania w realizacji nadzoru nad pracownikiem wykonującym czynności na gruncie mogłyby stanowić o winie pozwanego.

Powinno być jednak rzeczą oczywistą, że nie jest możliwe zagwarantowanie, aby powierzchnia gruntu była zawsze sucha i szorstka. W określonych warunkach atmosferycznych może to być po prostu niemożliwe. Konieczne jest jednak takie zorganizowanie pracy osób do tego zobowiązanych, które pozwoliłoby na odpowiednio szybkie stwierdzenie wystąpienia zagrożenia dla bezpieczeństwa

i podjęcie działań zmierzających do jego usunięcia. Nie jest to jednak równoznaczne z przyjęciem, że wystąpienie jakiegokolwiek zagrożenie bezpieczeństwa w ruchu pieszym jest zawsze wynikiem, a zarazem normalnym następstwem, zawinonego zaniechania podjęcia niezbędnych i możliwych w konkretnych okolicznościach działań przez odpowiedzialnych za zarząd nieruchomością. Istotne jest rozważenie, czy nawet przy hipotetycznym założeniu zapewnienia najlepszej organizacji pracy, pozwany był w stanie dopełnić w konkretnym wypadku spoczywającego na nim obowiązku usunięcia zaistniałego zagrożenia dla bezpieczeństwa. Zawinionym zaniechaniem zarządcy byłoby z pewnością brak podjęcia takich działań organizujących pracę, które - w razie ich podjęcia - umożliwiłyby zapewnienie utrzymania terenu w należyтым stanie. Należy pamiętać, że wina nie jest okolicznością faktyczną, lecz kategorią oceny postępowania i o jej istnieniu lub braku można wnioskować tylko z odpowiednich faktów, a zarazem pamiętać trzeba, że nie sposób racjonalnie założyć by stałe utrzymanie terenu w stanie całkowitego bezpieczeństwa było technicznie możliwe. Niewątpliwie każdy musi się, w zależności od aktualnej sytuacji meteorologicznej, a szczególnie w warunkach zimowych, liczyć się z możliwością napotkania odcinka traktu pieszego w stanie zagrażającym bezpieczeństwu. Nawet stwierdzenie istnienia w konkretnym momencie takiego niezabezpieczonego przejścia nie uzasadnia jeszcze domniemania, że osoby odpowiedzialne za jego utrzymanie zaniedbały swoje obowiązki, nie rodzi to też ich automatycznej odpowiedzialności bowiem ta opiera się na zasadzie winy, a nie ryzyka. W każdym wypadku należy wyjaśnić i ustalić, czy przyczyną złego stanu nawierzchni były ich zaniechania.

Nie można zakładać, aby powołane przez Sąd Rejonowy przepisy ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach wprowadzały obowiązek osiągnięcia przez zarządcę rezultatu w postaci utrzymania chodników na takim poziomie, który zapewniałby w każdym czasie pełne bezpieczeństwo ich użytkownikom. Właściciele, a tym samym i zarządca, są zobowiązani jedynie do podejmowania działań zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa i wygody korzystania z nich, w tym także odśnieżania i zwalczania śliskości zimowej.

Podsumowując przyjęcie winy pozwanego wymagałoby wykazania zaniechań w zakresie organizacji utrzymania terenu wokół budynku lub przy wykonywaniu tych zadań. Zdaniem Sądu Okręgowego brak jest do tego podstaw.

Przeprowadzone postępowanie dowodowe wskazuje, że była osoba wyznaczona do sprzątnięcia. Nie odnotowywano skarg na jej pracę. E. S. sprzątała teren codziennie rano, a w przypadku trudnych warunków atmosferycznych przychodziła także po południu i korzystała z pomocy męża w przypadku większych opadów śniegu. Jej pracę nadzorował pozwany udzielając w razie potrzeby dodatkowych poleceń.

Taki sposób organizacji wynikał z zeznań R. C. (k.175), E. S. (k.170,197), M. C. (k.196), pozwanego (k.185,229) i pozwanej (k.185,229).

Oznacza to, że w ramach wspólnoty zorganizowano pracę w taki sposób, który winien zapewnić osiągnięcie maksymalnego możliwego w danych warunkach poziomu utrzymania terenu. W tym zakresie nie można więc upatrywać winy pozwanego.

Powódka nie wykazała też, aby w ramach wspomnianego schematu pozwany dopuścił się zaniechań w realizacji swoich zadań. Zauważyć należy, że udowodnienie okoliczności pozwalających na przypisanie mu winy spoczywa wyłącznie na powódce (art. 6 k.c.). Przeprowadzone postępowanie dowodowe pozwala jedynie na stwierdzenie, że

w chwili zdarzenia było ślisko i na powierzchni gruntu znajdował się lód przykryty śniegiem. Wynika to z zeznań bezpośredniego świadka P. S. (k.226v) który nota bene zeznał, że warunki były wówczas okropne, padał marznący śnieg i niemożliwością było doprowadzenie chodnika do stanu idealnego. Z kolei M. C. zeznał, że na chodnikach leżał śnieg, ale nie wiedział czy był on świeży, czy zleżały i czy był odgarnięty. Nie był w stanie opisać panujących wówczas warunków atmosferycznych i twierdził nawet, że chodniki był czymś posypane (k.196). Z zeznań E. S. (k.170,197) wynika zaś, że nie było wówczas takich warunków, który uzasadniałyby podjęcie dodatkowych działań po południu. Sama pozwana zeznała zaś jedynie, że pamięta lód przykryty śniegiem, ale nie wie jakie dokładnie warunki wówczas panowały. Nie podejmowała natomiast tego dnia interwencji co do stanu utrzymania chodnika (k.229).

Powyższe nie pozwala rozwiązać wszystkich wątpliwości co do warunków panujących w chwili zdarzenia. Trudno więc przyjąć, że sprzątaczką zaniedbała swoje poranne obowiązki, a także że istniały podstawy do podjęcia przez nią dodatkowych działań po południu. Nie jest też jasne czy nawet podjęcie w odpowiednim czasie ewentualnych działań mogło zapobiec wypadkowi. Nie wiadomo bowiem kiedy doszło do pogorszenia się warunków atmosferycznych i kiedy ustały jego skutki. W ustalonym stanie faktycznym nie można zatem twierdzić, że były podstawy do działania przez pozwanego. Nawet pewne niekonsekwencje w opisie ówczesnej sytuacji w zeznaniach E. S. na to nie pozwalają. Nie chodzi bowiem o wzbudzenie wątpliwości, ale udowodnienie okoliczności przemawiających za winą pozwanego.

Jak wyjaśniono, do przypisania winy pozwanemu nie wystarczy zaś wykazanie jedynie, że było ślisko, a nawet, że tylko z tego powodu doszło do upadku powódki. Powyższe sprawia, że powództwo wobec pozwanego nie mogło zostać uwzględnione, a wyrok Sądu Rejonowego oddalający je był prawidłowy. Na ocenę tę nie mają wpływu pozostałe zarzuty apelacji.

Zdaniem Sądu Okręgowego istniały jednak podstawy do nieobciążania powódki kosztami procesu przed Sądem I instancji i w postępowaniu apelacyjnym. Sprzeciwiały się temu względy słuszności (art. 102 k.p.c.). Zauważyć należy, że brak było podstaw do podzielenia stanowiska pozwanego co do tego, że w zakresie jego obowiązków nie leżało w ogóle utrzymanie porządku w miejscu zdarzenia. Powództwo zostało oddalone z innych przyczyn. Poza tym w wyniku upadku powódka doznała ciężkich obrażeń i nie można jej zarzucać, że podejmowała próby poszukiwania możliwości uzyskania zadośćuczynienia, które kompensowałyby doznaną krzywdę. W znacznej mierze wyjaśnienie okoliczności zdarzenia mogło zaś nastąpić jedynie w postępowaniu sądowym.

W związku z powyższym na podstawie art. 385 k.p.c i art. 386 § 1 k.p.c. orzeczono jak w wyroku.

(...)